



EWAKUACJE, UCIECZKI I WYSIEDLENIA... WOJENNE I POWOJENNE DOŚWIADCZENIA MAZURÓW/NIEMCÓW W ŚWIETLE MATERIAŁÓW BIOGRAFICZNYCH Z POWIATU EŁCKIEGO

Stefan Michał MARCINKIEWICZ (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
ORCID: 0000-0001-9956-6351

Wstęp

Społeczności lokalne na Ziemiach Północnych i Zachodnich ukształtowały swój skład ludnościowy w wyniku powojennych migracji ludności, w tym wojennych ewakuacji, ucieczek oraz powojennych wysiedleń, przesiedleń i emigracji ludności niemieckiej. Wiedza mieszkańców Polski dotycząca doświadczeń tych wygnańców jest stosunkowo niewielka. W artykule zajęto się problemem wojennych i powojennych zmian ludnościowych na terenie Mazur. Przykładem jest powiat ełcki (Kreis Lyck), który od 1905 r. należał do rejencji olsztyńskiej w prowincji Prusy Wschodnie. W 1939 r. liczył 56 129 mieszkańców, w Lyck (Ełku) mieszkały 16 243 osoby (powierzchnia 1115,06 km kw., w tym miasto Ełk i 157 wsi). Po wojnie, po krótkiej przynależności do Okręgu Mazurskiego, w lipcu 1945 r. „powiat Ełk” stał się częścią województwa białostockiego.

Celem artykułu jest przedstawienie procesów, w wyniku których powiat ełcki opuściła zdecydowana większość jego przedwojennych mieszkańców. Chodziło o identyfikację strumieni migracyjnych prowadzących do ekspulsji ludności mazurskiej i niemieckiej. Przedstawiono różne kategorie ludzi, którzy po wojnie w RFN określili się

jako „wypędzeni” („Vertriebene”). Wśród nich znaleźli się: zmobilizowani, ewakuowani, uciekinierzy, uprowadzeni, wysiedleni, przesiedleni i emigranci. Wykorzystano materiały biograficzne różnego typu, w tym: dziennik, list, zapiski, wspomnienia i wywiady. Skorzystano z wywiadów biograficznych zbieranych w ramach historii mówionej w Ełku w latach 2013–2018. Kontekst historyczny uzupełniają literatura przedmiotu oraz archiwalia.

Zmobilizowani

Nie ma dokładnych danych dotyczących liczby mężczyzn z Kreis Lyck służących w różnych formacjach armii niemieckiej od 1939 r., ale wiadomo, że pobór miał charakter powszechny. Mieszkanka Ełku, Henriette Schneider (1872–1947), zanotowała w swym dzienniku: „Padają rozkazy stawienia się, wszyscy są powoływani do wojska. Cicha mobilizacja, nawet Karl musi iść!...” (26 VIII 1939)¹. Odtąd mobilizacja wpłynęła na życie wszystkich. Günther Donder (ur. w 1929 r. w Zdedach/Sdeden) wspominał: „Kilka dni później powołano ojca do Wehrmachtu, ale na front nie poszedł, tam walczyli i umierali młodszy. Podczas wojny z Polską Zdedy nie poniosły ofiar, to było dopiero później”².

O wzmożonym zapotrzebowaniu na rekruta po Stalingradzie może świadczyć działanie komisji poborowych w powiecie ełckim z kwietnia 1943 r. – kwalifikowano mężczyzn z roczników 1897–1900. Mężczyźni z powiatu ełckiego służyli na wszystkich frontach II wojny światowej. Rozpaczliwym posunięciem było powołanie Volkssturmu we wrześniu 1944 r.:

Grupował on mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat, którzy mieli stanowić „ostatnią obronę”. Dzieci te i kaleków uczono obsługi Panzerfaustu (pancerzownicy), bardzo niebezpiecznej broni. Ojciec został zaciągnięty dwa razy, najpierw w październiku na kilka dni, a potem w połowie listopada i to już do samego końca³.

Biorąc pod uwagę strukturę demograficzną z roku 1933 w powiecie ełckim, mężczyzn w wieku poborowym (18–45 lat) mogło być 11 620 w 1939 r.⁴, a z każdym rokiem wojny do tej kategorii wiekowej zapewne dochodziło około 450 osób (ponad 2250 rekrutów w latach 1940–1944)⁵. Do tego należy dodać Volkssturmu: około 900 młodocianych (16–17 lat) oraz około 5 tys. mężczyzn (46–65 lat). Na podstawie tych jedynie szacunkowych danych zmobilizowanych i wziętych do Volkssturmu mężczyzn można oszacować maksymalnie na 20 tys. osób. Według szacunków niemieckich w armii poległo 1371 żołnierzy wywodzących się z terenu powiatu⁶. Część z nich trafiła do obozów jenieckich lub została wywieziona w głąb ZSRR. Po wojnie zdemobilizowani bardzo rzadko wracali na teren powiatu.

¹ H. Schneider (1872–1947), *Tagebuchaufzeichnungen 1913–1947. Ein Ostpreußisches Tagebuch*, zusammengefasst von Bernhard Pietrass, <https://www.ostpreussen-tagebuch.de/> (dostęp: 3.03.2021).

² G. Donder, *Moje dzieciństwo na Mazurach 1929–1945. Wspomnienia*, Köln 2007, s. 217–218.

³ Tamże, s. 245.

⁴ *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen 1938. Ein Wegweiser durch Verwaltung, Bevölkerungs- und Wirtschaftsentwicklung seit der Machtübernahme 1933–1937*, Statistisches Amt der Provinz Ostpreußen, Grenzlandverlag Gustav Boettcher, Schlossberg–Leipzig 1938.

⁵ Zakładając, że populacja powiatu ełckiego odzwierciedlała strukturę demograficzną III Rzeszy z 1939 r.; *Die Bevölkerung des Deutschen Reichs nach den Ergebnissen der Volkszählung 1939*, Heft 2, Berlin 1941.

⁶ R. Weber, *Der Kreis Lyck. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, Leer 1981, s. 623.

Robotnicy przymusowi i „berlińczycy”

Uzupełnianiu ubytków mężczyzn, którzy zasilali szeregi armii, miał służyć nabór robotników z terenów wcielonych do Rzeszy lub jej podporządkowanych. Początkowo pojawili się polscy jeńcy, którym stosunkowo szybko zmieniono status na pracowników przymusowych:

Pierwsze dostrzegalne przejawy rozpoczętej wojny pojawiły się już we wrześniu 1939 r. w postaci masy polskich jeńców, którymi zasypano nasze wsie w roli landhelferów. W pierwszym rzędzie przydzielano ich do gospodarstw, których ojcowie lub synowie walczyli na frontach. Naszego ojca też zaciągnięto do wojska i z tego tytułu przydzielono nam Hilarego w wieku 24 lat. Pamiętam to, bo liczył tyle wiosen, co wuj Hermann. Dziwnie wyglądali w moich oczach ci wojskowi w rogatywkach i zielonkawo-brunatnych mundurach. Nie posiadali też długich butów, jak nasi żołnierze, tylko sznurowane trzewiki. Przyzwyczajony byłem do szarego koloru munduru i butów z cholewami⁷.

W 1940 r. na terenie powiatu ełckiego znaleźli się jeńcy francuscy. H. Schneider zapisała: „Spotkałam Williamziga z wozem wypełnionym Francuzami, którzy mieli być rozdzielani pomiędzy gospodarzami”⁸ (1 VII 1940). Po wojnie Francuzi swoją liczbę oceniali na 5 tys. osób w skali powiatu⁹.

Zgodnie ze statystykami ełckiego Urzędu Pracy (Arbeitsamt) 25 kwietnia 1941 r. na terenie powiatu miało przebywać 5080 robotników zagranicznych, z czego największą grupę stanowili Polacy¹⁰. Duża fala robotników przybyła w wyniku inwazji na ZSRR oraz wzmożonej akcji poborowej na terenach polskich. Nie wszyscy wezwani zdecydowali się dobrowolnie stawić do miejscowych władz w celu wywózki do Prus Wschodnich. Stefan Marcinkiewicz (ur. w 1924 r. w Suwałkach), ukrywający się w Suwałkach przed policją, zanotował:

Dzień smutnych przeżyć, pełen trosk i obawy przed policją (13 VI 1942) [...].

Dnia tego byłem zmuszony spać u kolegi bo po ósmej naszedłem na patrol policyjny chcieli mnie aresztować i gdybym nie uciekł z pewnością bym już nie był na wolności (19 VI 1942).

Dzień dzisiejszy jakoś się trochę wyjaśnił byłem więc o siebie spokojny. Po obiedzie znowu ten sam romans nastąpił co i poprzedniego dnia to znaczy ściganie (20 VI 1942)¹¹.

Latem 1942 r. został jednak złapany i wysłany do pracy w Korszach (Korschen). W dniu 30 września 1944 r. na terenie powiatu ełckiego miało przebywać 20 569 robotników przymusowych (ponad 1/3 liczby mieszkańców powiatu z 1939 r.), z czego 8768 (42,7 proc.) stanowili robotnicy z terenów zajętych w czasie najazdu na ZSRR¹². Doszli również Włosi, których status w lipcu 1944 r. z „internowanych” zmieniono na pracowników¹³. Część pracowników przymusowych opuściła powiat w ramach prze-

⁷ G. Donder, *Moje dzieciństwo na Mazurach*, s. 154.

⁸ H. Schneider, *Tagebuchaufzeichnungen 1913–1947*.

⁹ G. Bandilla, *Kriegsgefangene und Zwangsarbeiter während des II. Weltkrieges in Kreis Lyck*, „Hagen-Lycker Brief” 2012, nr 70, s. 120.

¹⁰ B. Koziełło-Poklewska, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977, s. 112, 126.

¹¹ *Zapiski Stefana Marcinkiewicza* [w zbiorach autora].

¹² B. Koziełło-Poklewska, *Zagraniczni robotnicy przymusowi*, s. 127.

¹³ G. Schreiber, *Die italienische Militärinterinierten im deutschen Machtbereich 1943 bis 1945. Verraten-Verachtet-Vergessen*, München 1990, s. 421–423.

noszenia siły roboczej, część pracowała na miejscu do samego końca lub uciekała wraz z ludnością miejscową przed wkraczającą Armią Czerwoną.

Ponadto w 1943 i 1944 r. do Prus Wschodnich ewakuowano kobiety i dzieci z zagrożonych bombardowaniami dużych aglomeracji Niemiec. Przez pewien czas na terenie powiatu ełckiego przebywali ludzie pochodzący z Berlina i innych miast niemieckich:

[...] ponieważ dom na Mazurach był pełen krewnych z Berlina, Hamburga, Bielefeld, wszyscy chcieli spędzać dnie i noce bez alarmów, dobrze zjeść nie chcąc stać po żywność na kartki w kolejkach. Przynajmniej troje z rodzeństwa Otta było ciągle w Ełku. Do tego dochodzili przyjaciele i przyjaciółki. Nawet starzy znajomi z Leverkusen pojawili się nagle w mazurskiej stolicy. Nawet w pokoju do prasowania w piwnicy dostawiono łóżko¹⁴ (Klaus Skibowski).

Latem 1944 r. przydzielono nam na krótki czas młodą kobietę z małym dzieckiem, ewakuowaną z bombardowanego Berlina¹⁵ (Günter Donder).

Ewakuowani

Wskutek operacji „Bagration” Armia Czerwona dotarła do granicy Prus Wschodnich. Sytuacja stała się na tyle poważna, że część ludzi zaczęła myśleć o ewakuacji. Skibowski już na początku lipca 1944 r. wysłał swoje prywatne rzeczy w 59 skrzyniach do Drawskiego Pomorskiego (Drammburg)¹⁶. Dnia 14 lipca 1944 r. ewakuowano z terenu powiatu „berlińczyków”.

Dnia 1 i 2 sierpnia 1944 r. mieszkańcy gmin na wschód od linii kolejowej Olecko–Ełk–Prostki (Treuburg–Lyck–Prostken), stanowiących około połowy powiatu, zostali ewakuowani do miejscowości w zachodnich jego częściach. Eva i Sigrid Podufal w dzieciństwie przeżyły przeprowadzkę z Chelch (Kelchendorf) do Mołdzi (Mulden). Pobyt w Mołdziach trwał prawie trzy tygodnie:

Gdy zbliżał się front a od strony Grodna słyszeliśmy często potężną kanonadę. 2 sierpnia 1944 r. musieliśmy uciekać do Mołdzi. [...] Ojciec pokazał Francuzom jak się do i razem krowy doili. 23 sierpnia 1944 r. wróciliśmy do Chelch¹⁷.

Pod koniec lipca rozpoczęły się pierwsze ewakuacje ludności w głąb Rzeszy. Osoby niepracujące w rolnictwie, kobiety z dziećmi, jak również osoby starsze i chore wyjechały transportem kolejowym z Ełku, Prostek (Prostken) i pozostałych większych miejscowości wschodniej części powiatu. Emerytka H. Schneider zapisała w swoim dzienniku:

Pojawiła się pani ze Związku Kobiet. Musimy się spakować i o 7.00 być na dworcu gotowi do odjazdu w nieznane. Teraz zaczęło się pakowanie... O godzinie 24.00 byliśmy prawie gotowi... Przed 30 laty uciekałam z Panią Homm do Królewca [Königsberg] (30 VII 1944).

Zapakowałam 5 worków pościelą... Przy pięknej pogodzie zapakowaliśmy wszystko do pociągu. Udaliśmy się na pociąg i znaleźliśmy dobre miejsce z Panią Woschée, która jest naszą przykrą „doczepką”. Pociąg zatrzymywał się w Małdytach-Leśnicy [Mal-

¹⁴ K. Skibowski, *Wolken über weitem Land. Eine Familiengeschichte aus Masuren*, München 2003, s. 209.

¹⁵ G. Donder, *Moje dzieciństwo na Mazurach*, s. 177.

¹⁶ K. Skibowski, *Wolken über weitem Land*, s. 217.

¹⁷ E. Laskowski, S. Kruschinski, *Kelchendorf und die Flucht*, „Hagen-Lycker Brief” 2017, nr 75, s. 61.

deuten-Freiwalde]. My zostaliśmy zakwaterowani w Leśnicy [Freiwalde] (31 VII 1944)¹⁸.

Leśnica znajdowała się w powiecie morąskim (Kreis Mohrungen), do którego początkowo trafiła część ewakuowanych, inna – trafiła do Ornety (Wormidtt). Następnie pewna grupa została ewakuowana do Saksonii. H. Schneider, wraz z małżeństwem Woyczechowskich, wyjechała dopiero 4 listopada 1944 r. Pociągiem udali się przez Malbork (Marienburg), Chojnice (Konitz), Greifswald do Sassnitz na Rugii (Meklemburgia–Pomorze Przednie).

Do wydania rozkazu ewakuacji obowiązywał zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Aby wyjechać, należało uzyskać zezwolenie. Przedsiębiorca z Prostek – Karl Krüger – zaczął ewakuację swojego dobytku na początku września. Franciszek Osada (ur. w 1930 r. w Boguszech) opisał sytuację:

Natomiast Kryger, dzięki chyba swoim gęsiom, będącym narodową potrawą Niemców, zaczął wywozić swoje mienie już w pierwszych dniach września. Na koźle, wielkiej platformy na gumowych kołach, wyposażonej w sprawny hamulec, ciągniętej przez parę najwspanialszych koni, siedzieliśmy – ojciec i ja. [...] Miejsce przeznaczenia – Neondorf [?] za Morągiem [Mohrungen], 7 km od Royen [Roje]. [...] W ten sposób zrobiliśmy jeszcze dwa kursy, ale już przez Mikołajki [Nikolaiken] i Mrągowo [Sensburg]. Po trzecim kursie co cenniejsze rzeczy wywoziliśmy aż do Elbląga [Elbing], do siostry Krygera (dwie wyprawy)¹⁹.

Z powodu sowieckiej ofensywy w Prusach Wschodnich 20 października 1944 r. zarządzono drugą ewakuację mieszkańców. Strefa ewakuacji została ograniczona na zachodzie przez linię: Niemenin (Elchwerder, obecnie Gołowkino), Skajzgiry (Kreuzingen, Bolszakowo), Wystruć (Insterburg, Czerniachowsk), Węgorzewo (Angerburg) i Ełk (Lyck)²⁰. Między 22 października a 6 listopada mieszkańcy miejscowości na wschód od linii kolejowej Giżycko–Ełk–Prostki (Lötzen–Lyck–Prostken) zostali zmuszeni do opuszczenia rodzinnych stron²¹. Herbert Reinoß wspominał ewakuację z Rydzewa (wówczas Schwarzberge):

Pod koniec października od innych mieszkańców wsi otrzymaliśmy polecenie stawienia się na dworcu w Ełku. [...] Powoził polski jeńiec – Janek. Miał on jako jedyny powrócić do Rydzewa. [...] Przy wozie kołysała się lampa naftowa. Mamy już Ełk przed nami. Szosa przecinała tory Ełk–Giżycko. Wskoczyłem z wozu, bo zgubiłem guzik z kurtki i szukałem go na poboczu drogi. Trochę pozostałem w tyle. Gdy nagle z lewej strony samolot i nurkuje i strzela! Krzyk... W tym momencie był już dalej, wzbił się wysoko. Bogu dzięki nie wrócił. [...] Zostaliśmy na noc. Następnego dnia okazało się, że pociąg, który miał być dla nas podstawiony tak czy owak nie odjechał. Jak pamiętam, właśnie z powodu tego samolotu, który wcześniej zaatakował dworzec²².

Eva i Sigrid z Chelch wspominały:

23 października 1944 r. zostaliśmy zbudzeni o 3.00, ponieważ musieliśmy być w Ełku o godz. 8.00, aby dostać się do Olsztyna [Allenstein]. Ełcki dworzec wyglądał strasznie. Na peronie wszędzie stały kobiety z dziećmi, starzy i chorzy w swoich łóżkach, ale

¹⁸ H. Schneider, *Tagebuchaufzeichnungen 1913–1947*.

¹⁹ F. Osada, *Rzeka życia. Mój nieco szerszy życiorys*, Ełk 2008, s. 65–66.

²⁰ F. Gause (Hrsg.), *Ostpreußen – Leistung und Schicksal*, Essen 1960, s. 221.

²¹ *Das Schicksal des Kreises Lyck. Dokumentation der Deutschen aus dem Osten (stand 1.04.1954)*, „Hagen-Lycker Brief” 1969, nr 27, s. 8.

²² H. Reinoß, *Achtunddreißig Jahre danach, 1983: Was blieb in Erinnerung*, [w:] *Es gab ke-in Zurück, Erinnerung an die Vertreibung*, H. Reinoß (Hrsg.), München 2006, s. 108–109.

ani widu ani słuchu pociągu. Cały dzień staliśmy tam, dopiero pod wieczór przyjechał pociąg, tak że około północy dotarliśmy do dworca w Olsztynie²³.

Mieszkańców powiatu ełckiego miały przyjąć wsie powiatu olsztyńskiego, dokąd kierowano wozy z ewakuowanymi. Osoby pozbawione własnych środków transportu, kobiety z dziećmi, osoby starsze i chore ewakuowano pociągiem na teren powiatu olsztyńskiego lub bezpośrednio do Saksonii i na Pomorze. W listopadzie i grudniu pojedynczym rodzinom udało się wyjechać z powiatu olsztyńskiego w głąb Niemiec. Część osób pracujących poza rolnictwem z niektórych miejscowości spoza strefy ewakuacji także opuściło w listopadzie i grudniu powiat ełcki, trafiając do Saksonii i na Pomorze. W ewakuowanej wschodniej części powiatu (2/3 powiatu) nie pozostał prawie nikt poza pracownikami kolei i pojedynczymi osobami. W ośmiu miejscowościach odnotowano obecność ludzi starszych, którzy dobrowolnie pozostali w rodzinnych wsiach²⁴.

Uciekinierzy

Między listopadem a styczniem 1945 r. w Lyck (Ełku) przebywało wielu żołnierzy i tych, których zakwalifikowano jako niezbędnych do prowadzenia działań wojennych. Miasto robiło wrażenie opuszczonego. Zakłady produkcyjne zostały ewakuowane na Zachód już latem i jesienią. Klaus Skibowski opowiadał o swoim dwudniowym urlopie w Lyck (Ełku) w grudniu 1944 r.:

Jego syn otrzymał urlop z powodu ewakuacji rodziny, wylądował po pomyłkach na krótko przed świętami 1944 r. w mazurskiej stolicy. Miasto było pełne żołnierzy, a front 30 kilometrów dalej na wschód. Fabryka miała tylko puste fundamenty. W domu nie została nawet rama łóżka²⁵.

W dniu 20 stycznia 1945 r. podjęto decyzję o odwołaniu wojska i ucieczce ludności cywilnej. Tego dnia starostwo ełckie wydało rozkaz ewakuacji, kierowany do wszystkich jeszcze nieewakuowanych mieszkańców zachodniej części powiatu i do wszystkich brygad roboczych w jego wschodniej części. Hildegard Lehr (ur. w 1924 r. w Lyck/Ełku) wspominała:

Zbliżał się front. I potem, jak to nazwano później, pod koniec stycznia: „Ratuj się kto może”. Wcześniej nie można było opuścić miejsca pracy, bo można było być ukaranym. I tak z moim przyszłym mężem odprowadziliśmy moją matkę do pociągu. To był ostatni pociąg, który odjechał z Ełku. Z nadzieją, że uda się jej jeszcze dotrzeć do zachodniej części Niemiec. Od tego czasu nic o niej nie słyszałam przez dwa lata. Z moim ojcem mieliśmy jechać wozem. Mieliśmy firmę przewozową²⁶.

Dnia 21 i 22 stycznia odjechały pociągi z uciekinierami z dworców w Lyck (Ełku) i wielu innych większych miejscowości powiatu. Były gęsto wypełnione kobietami i dziećmi. Wacław Sobolewski z Rajgrodu został zmuszony do zawiezienia transportu zboża z młyna w Wojdach do Lyck (Ełku) 21 stycznia 1945 r. Tak opisywał sytuację w mieście:

²³ E. Laskowski, S. Kruschinski, *Kelchendorf und die Flucht*, s. 61.

²⁴ *Das Schicksal des Kreises Lyck...*, s. 8.

²⁵ K. Skibowski, *Wolken über weitem Land*, s. 181.

²⁶ Oral History Interview mit Hildegard Lehr (geb. 1924 in Lyck), Interviewerin: Tamara Zerza, Salzburg,

16.10.2010, Österreichischem Mediathek, <https://www.mediathek.at/oesterreich-am-wort/suche/treffer/atom/11C32EAF-1AA-00003-000009B0-11C2BF34/pool/BWEB/> (dostęp: 12.07.2020).

W tym nieznanym dla nas pruskim Lycku od rana było gwarno i widać było, że wszyscy mocno się śpieszą. Jak się potem dowiedzieliśmy wszyscy ciągnęli do ostatniego pociągu, który od Grajewa miał jechać w głąb Prus. Na deptaku spostrzegłem młodą Niemkę, która ledwo niosła wielką walizkę. Powiedziała coś do mnie i zrozumiałem, że chodzi jej o podwiezienie. Wstrzymałem konia i ręką pokazałem, aby postawiła walizkę na furę. Podwoziłem ją do stacji pociągowej. Przy koszarach żołnierze wychodzili w pełnym ekwipunku. Nagle jeden z nich, a miał chyba 60 lat, rzucił karabin o bramę, rzucił krótkie „Hitler kaput” i machnąwszy ręką usiadł na plecak. Podbiegli do niego chyba jego koledzy i pomogli mu pozbierać się²⁷.

Pociąg odprowadzony w południe 21 stycznia z Prostek zabrał w Woszczelach (Neumalken) oczekujących uciekinierów, którzy musieli pozostawić bagaże. Dotarł do Kętrzyna (Rastenburg). Stamtąd każdy był zmuszony uciekać na własną rękę. Wielu mieszkańców przypłaciło to życiem. Toposem niemieckiej pamięci jest ucieczka przez Mierzęcę Wiślaną (Frische Neuhung). Brygada robocza organizacji TODT Jerzego Chodkiewicza (ur. w 1932 r. w Suwałkach) również przeprawiła się przez Zalew Wiślaną:

Dotarliśmy do Zalewu Wiślanego i mieli nas transportować przez tą zatokę. Tam ta zatoka liczyła gdzieś 12–13 km, z tym, że była zamrznięta w tym czasie. [...] No i dotarliśmy do tej zatoki, na ten lód, to tak tym lodem taki rząd, przeważnie jeden za drugim tam te wozy, samochody, armaty i między innymi cywile. To szło. To taki sznurek na tym lodzie. I cały czas, jak się szło tym lodem, to nie..., rosyjskie samoloty nadlatywały i z działek pokładowych tam po tych wojskach niemieckich, po tych cywilach, kto tam siedł, no to tam obrywał. [...] No i początkowo było, wyglądało to strasznie. Jak tylko tak nadlatywała eskadra samolotów i zaczynała strzelać, to wszystko plackiem na ten lód padało, że, jakby chciał się schować, ale gdzie się schowa na lodzie. No, ale po kilku kilometrach już tak się przyzwyczailiśmy do tego, że już strzelali czy nie strzelali, to to już tam nikt nie padał, tylko siedł tym lodem²⁸.

Dnia 21 stycznia wycofały się jednostki Volkssturmu ze wschodnich części powiatu. Volkssturm opuścił Prostki (Prostken) 22 stycznia o 8.00 rano. Następnego dnia, 23 stycznia, ostatnie kompanie Volkssturmu wycofały się z Elku (Lyck) w kierunku jezior mazurskich, na wschód od Rynu (Rhein). Tego samego dnia ostatnie oddziały niemieckie opuściły obszar powiatu:

W niedzielę 21 stycznia 1945 r. o godz. 17.00 rozpoczęto wysadzanie lotniska. 22 stycznia o godz. 9.00 opuścił miasto Volksturm pod kierunkiem dowódcy batalionu Stritzla zmierzając w kierunku Orzysza [Arys]. Za nim o 12.00 podążyła artyleria ciężka zaprzężona w konie (8 koni). O 15.00 godzinie wyruszyła piechota w zimowych mundurach maskujących²⁹.

W liście do szwagra w Berlinie Emil Bartschies pisał (z Kahlberg/Krynicy Morskiej, sygnowanym: Danzig/Gdańsk z 17 listopada 1945 r.):

22 stycznia elcka policja opuściła Elk [Lyck]. Byłem w drodze z meldunkiem i opuściłem Elk wieczorem o 18.30, po tym gdy zostałem w Elku prawie sam. Wehrmacht już się wycofał. Poszedłem jeszcze do naszego mieszkania, sprawdziłem wszystko, czy nie zostało coś jeszcze wartościowego. Włączyłem światło i zaciemniłem. Piec był jeszcze ciepły, łóżko kusiło do spania. Krzesło przy piecu, gdzie moja żona ciągle przesiadywała, stało

²⁷ J. Sobolewski, *Opowieści Ojca*, „Rajgrodzkie Echa” 1995, nr 59, s. 14.

²⁸ Wywiad z Jerzym Chodkiewiczem (ur. w 1930 r. w Suwałkach), <https://muzeum.elk.pl/historia/jerzy-chodkiewicz/> (dostęp: 2.12.2020).

²⁹ R. Sadowski, *Lyck als Garnisonstadt*, „Sudauen. Blätter zur Heimatgeschichte des Kreises Lyck” 1967, nr 4, s. 109.

puste. Potem pożegnałem się z ciężkim sercem z naszym mieszkaniem i wyjechałem motorem w kierunku Orzysza. Motor musiałem wyrzucić w Rynie, gdyż nie działał. Marsze, noclegi i zaopatrzenie nie do opisanie. O uciekinierach lepiej nie ma co mówić³⁰.

Ogromna część uciekinierów i ewakuowanych nigdy już nie wróciła na teren powiatu ełckiego. Część ludzi front zastał w docelowych miejscach ewakuacji – w okolicach Olsztyna, w różnych miejscach w trakcie chaotycznej ucieczki. Ci, którym udało się przeżyć wojenną zawieruchę, powracali później na teren powiatu ełckiego. Nie odnajdując się w nowej rzeczywistości, Mazurzy i Niemcy podejmowali decyzje o wyjeździe na Zachód.

Ofiary frontowej przemocy i uprowadzeni

Bruno Knigge, który był w Ełku do 30 października 1945 r., zeznał, że opustoszałe miasto zostało zajęte bez walki w nocy 24 stycznia. Tego samego dnia zdobyto pozostałą zachodnią i południowo-zachodnią część powiatu. W trakcie wkraczania do miasta Armia Czerwona nie dokonała znaczących zniszczeń. Według zeznań trzech świadków niemieckich 25 stycznia przy wieży ciśnień Sowietci rozstrzelali niektórych mieszkańców Ełku (Lyck)³¹. Lekarz Schilling, który przebywał w Kętrzynie (Rastenburg), opowiadał:

Z Lyck (Ełku) słyszałem, że Rosjanie przy zajęciu miasta bez walki z 78 pozostałych mężczyzn 72 zabili. Teraz, gdy mam wgląd w wykaz adresów dawnych mieszkańców Lyck mogę to potwierdzić. [...] Niektórzy sami odebrali sobie życie. Szef powiatowej izby rolników z Lyck – Lenz-Loebeishof, zastrzelił się wraz ze swoją żoną jadąc w kolumnie wozów, wraz z nim leśniczy Fricke, z Kętrzyna burmistrz Mäder, szwagier mojego kolegi Geisendorf, dalej rolnicy Predull i Juetz z powiatu ełckiego³².

Liczbę ofiar frontowej przemocy trudno obecnie oszacować, biorąc pod uwagę wcześniejsze ewakuacje i ucieczkę ze stycznia 1945 r. Część z nich zginęła w różnych miejscach ewakuacji i w czasie chaotycznej ucieczki. Według danych niemieckich w różnych okolicznościach podczas ucieczki i wysiedleń zginęło 2266 osób, z czego 319 zostało zamordowanych, 21 popełniło samobójstwo, 191 zmarło w czasie wywózki na Wschód, 45 poniosło śmierć w obozach, 520 osób zginęło w czasie ucieczki, 384 zmarło wskutek wysiedleń, natomiast przyczyny śmierci 777 osób pozostają nieznane. Ponadto 69 osób miało umrzeć w niewoli. Z powodu ewakuacji, ucieczek i powojennych wysiedleń prawdopodobnie zmarło 1858 osób pochodzących z powiatu ełckiego. Los 6596 z nich pozostaje niewyjaśniony, z czego chodzi o 300 uprowadzonych na Wschód, 3847 zaginionych i 1925 zmarłych/zabitych³³.

Niemożliwa do ustalenia jest również liczba zabitych i zmarłych robotników przymusowych: polskich, radzieckich, francuskich, włoskich, belgijskich. Znaczna grupa Francuzów i Włochów została wywieziona na Zachód. Część robotników powoziła wozami uciekinierów. Nie wiadomo, ilu Polakom udało się zbiec na swoje tereny, ilu zginęło w trakcie ucieczki na Zachód i ilu pozostało do czasu nadejścia frontu na terenie powiatu ełckiego. O tym, że wojenna przemoc nie oszczędzała nikogo, świad-

³⁰ H. Bartschies, *Letzte Stunden in Lyck*: „Am 22. Januar 1945 verließ ich als einer der letzten abends um 18.30 Uhr Lyck, „Hagen-Lycker Brief” 2005, nr 62, s. 82–83.

³¹ R. Weber, *Der Kreis Lyck*, s. 621.

³² Schilling, *Orkan über Ostpreußen*, „Hagen-Lycker Brief” 1995, nr 53, s. 52. Autor artykułu podpisał się jako dr Schilling, bez podania imienia.

³³ R. Weber, *Der Kreis Lyck*, s. 623.

czy pewien zapisek archiwalny o kobiecie pochowanej na cmentarzu w Nowej Wsi Elckiej (Neuendorf): „Dziewczyna wzięta na roboty do Niemiec została zabita przez żołnierza R”³⁴.

W momencie wkroczenia wojsk radzieckich do Elku miasto liczyło około 1 tys. mieszkańców, a cały powiat około 4 tys.³⁵. Po okresie frontowego chaosu utworzono na terenie wojenne komendantury. Mazurzy/Niemcy, którzy pozostali na terenie powiatu lub powracali z ewakuacji bądź ucieczki, byli przymusowo zatrudniani w majątkach zarządzanych przez Armię Czerwoną. Część z nich została wywieziona w głąb ZSRR:

19 marca 1945 r. moja siostra i ja, jak również jeszcze 40 dziewcząt z naszej wsi, zostało zabrane z naszej pracy i przewiezione do Olsztyna, gdzie zostałyśmy zamknięte w areszcie. [...] 25 marca 1945 r. zostałyśmy wezwane do zbiórki po pięć osób w szeregu. Było tam 1363 kobiet i dziewcząt w wieku od 13 do 65 roku życia. Do wagonu bydłowego wepchnięto po 46 kobiet i zamknięto drzwi i wysłano na wschód. Jako prowiant otrzymałyśmy dwie kromki twardego chleba, słoną rybę i łyżeczkę cukru [...]. Podróż trwała 16 dni. 11 kwietnia przybyłyśmy do Czubaksow nad Wołgą. 30 kobiet straciło życie już w trakcie transportu³⁶.

W kwietniu 1945 r. pojawiło się obwieszczenie, które brzmiało: „Wszyscy mężczyźni w wieku 17–60 lat mają się w krótkim czasie zameldować w rosyjskiej komendanturze w Elku. Należy zabrać ubranie i wyżywienie wystarczające na 2 tygodnie”. Wielu nie wróciło. Również kobiety zabierano, tak więc moja żona wróciła dopiero w 1949 r. z rosyjskiej niewoli i obozu pracy. Jej ojciec, moja macocha i inni umarli w nieludzkich warunkach w rosyjskich obozach³⁷.

Źródła niemieckie nie określają dokładnej liczby osób wywiezionych na Wschód z powiatu elckiego. Ze statystyk wynika, że 191 osób zmarło w czasie wywózki na Wschód, a 300 kolejnych – prawdopodobnie zostało uprowadzonych³⁸.

Wysiedleni

Istnieją różne szacunki liczby ludności w powiecie Elk³⁹ w lecie 1945 r. Według sprawozdania Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w czerwcu 1945 r. na terenie powiatu Elk miało przebywać 4202 Polaków i 923 Niemców (5195)⁴⁰. Z raportu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego 12 sierpnia 1945 r. wynika, że w powiecie Elk mieszkało 20 tys. ludzi (13 tys. Polaków, 7 tys. Mazurów/Niemców), a w Elku – 9 tys. Polaków i 1 tys. Mazurów/Niemców⁴¹. Niezależnie od szacunków większość mieszkańców stanowiły osoby starsze, kobiety i dzieci. W powojennym chaosie liczba mazurskiej ludności w powiecie zmieniała się – powracali niektórzy

³⁴ Archiwum Państwowe w Suwałkach. Oddział Elk [APS o. Elk], *Starostwo Powiatowe Elckie, Referat Budowlany, Sprawy grobownictwa wojennego 1949*, sygn. 130/111, s. 18. Wypływające w cytowanym tekście przekreślenie to forma autocenzury.

³⁵ J. Kawecki, B. Roman, *Elk. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1970, s. 207.

³⁶ Th. Schieder, *Deutsche Bevölkerung aus den Gebieten Östlich der Oder-Neisse*, BI/2, Bonn 1955, s. 44.

³⁷ R. Weber, *Der Kreis Lyck*, s. 605.

³⁸ Tamże, s. 623.

³⁹ Taką nomenklaturę stosowano po wojnie.

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Administracji Publicznej, *Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do Ministerstwa Administracji Publicznej za czerwiec 1945 r.*, 2457, k. 31.

⁴¹ *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012, s. 487.

uciekierzy, a część próbowała przedostać się na Zachód. Wskutek szybkiego napływu Polaków pozostali w mniejszości Mazurzy/Niemcy znaleźli się we wrogim lub przynajmniej nieprzyjawnym otoczeniu.

Zgodnie z poczdamskimi postanowieniami ludność niemiecka miała zostać wywieziona do stref okupacyjnych za Odrą. Wysiedlenia i dobrowolne wyjazdy Mazurów/Niemców z Elku zaczęły się tuż po uruchomieniu połączenia kolejowego jesienią 1945 r. Początkowo przyjęły one charakter „dzikich” wysiedleń, w czasie których wyjeżdżający byli nierzadko poddani przemocy. Bruno Knigge złożył oświadczenie:

Polacy przybyli przez granicę, kradli i plądrowali, to czego jeszcze nie zabrali Rosjanie. Po części Polacy byli gorsi niż Rosjanie. Gdy postępowanie Polaków stawało się coraz gorsze, dzięki przekazaniu ubrań, bielizny i biżuterii otrzymaliśmy od urzędnika pozwolenie wyjazdu na 30 października 1945. [...] W pociągu zostaliśmy przez Polaków ostrzeżeni, że na linii Korsze–Olsztyn pociąg będzie rabowany, i mamy krzyczeć, żeby rosyjskie komando pociągu zauważyło. [...] W Czerwonce [Rotbach] Rosjanie zastrzelili plądrującego Polaka. Jednak na dworcu w Olsztynie zostaliśmy okradzeni przez Polaków i w ten sposób zniknęły ostatnie ubrania oraz jedzenie. [...] W Olsztynie było najgorzej. Droga z Elku do przejścia między strefami w Helmstedt trwała od 30 października do 31 grudnia 1945 r.⁴²

Pod koniec grudnia 1945 r. burmistrz Elku Mieczysław Krzykowski mówił o zauważalnie mniejszej liczbie ludności mazurskiej, co było efektem wyjazdów za Odrę⁴³. Dnia 6 stycznia 1946 r. w Elku odbył się wiec protestacyjny, w czasie którego domagano się szybkiego i rozległego wysiedlenia Niemców⁴⁴. Bohdan Iglicki (ur. w 1933 r. w Grodnie) wspominał kolegę:

Miałem tutaj bardzo dobrego kolegę, [...] autochtona i jak wszystkich autochtonów, którzy jeszcze zostali, a bardzo nieliczne grono tych autochtonów w tym Elku zostało. No zostali zaszczeni, bo niestety towarzystwo uważało, że jak nie jest katolik, to jest Niemiec. A tutaj niestety większość to było protestantów⁴⁵.

Bardzo trudne warunki bytowe, poczucie zagrożenia ze strony ludności napływowej, niepewna przyszłość i brak nadziei na restaurację dawnych Prus Wschodnich powodowały, że Mazurzy/Niemcy byli coraz bardziej skłonni do opuszczania rodzinnych stron. Pierwsza wzmianka w aktach PUR na temat wyjazdów do Niemiec pochodzi z sierpnia 1946 r. Na skutek wyjazdów Niemców zwolniło się 120 gospodarstw w stanie nadającym się do zamieszkania⁴⁶. Był to zapewne skutek akcji wysiedleń, która miała ruszyć w sierpniu 1946 r., ale województwo białostockie ponoć nie zostało objęte tą akcją. Gertrud Völknitz opisywała:

Znowu dotarliśmy do Elku. Zebraliśmy nasz dobytek do kupy. Następnego dnia poszliśmy na dworzec, gdzie weszliśmy do otwartego wagonu bydłowego, który przygotowano dla wypędzanych. Znowu zaczęła się udręka: niedostatek, głód i wszystko, co można tylko pomyśleć⁴⁷.

⁴² R. Weber, *Der Kreis Lyck*, s. 622.

⁴³ APS, O. Elk, *Księga Posiedzeń Rady Miejskiej w Elku na rok 1945/1946*, sygn. 80/17, s. 11.

⁴⁴ AAN, PPS, *Sprawozdanie z wiecu protestacyjnego w Elku z 6 stycznia 1946 r.*, 235/XXIII–18, k. 10–11.

⁴⁵ Wywiad z Bohdanem Iglickim (ur. 1933 r. w Grodnie), <https://muzeum.elk.pl/historia/bohdan-iglicki/> (dostęp: 2.12.2020).

⁴⁶ APS, O. Elk, PUR, *Sprawozdania miesięczne z działalności oddziału 1946*, sygn. 116/1, s. 41.

⁴⁷ G. Völknitz, *Erlebnisbericht (1939 bis zu Vertreibung)*, „Hagen-Lycker Brief” 2000, nr 58, s. 96.

Powiatowy Komendant MO w listopadzie 1947 r. donosił, że wszyscy Niemcy „mają szczerą chęć do wyjazdów” i nikt z nich nie uchyla się od tego. Milicja kontrolowała obecność Niemców wyznaczonych do „repatriacji”. Na posterunku MO w Starych Juchach (Fließdorf) zostało zatrzymanych 6 Niemców, którzy próbowali nielegalnie wyjechać za Odrę⁴⁸.

Niemcy wyjeżdżali w mniejszych grupkach dołączanych do kolejnych transportów w latach 1948–1950. W lipcu 1949 r. do wyjazdów przeznaczono 230 osób, a wśród niezwyfikowanych Mazurów/Niemców były 384 osoby. Jednak na listach zakwalifikowanych do wyjazdów do niemieckich stref okupacyjnych w 1950 r. znalazły się aż 602 osoby z powiatu Ełk (406 kobiet, 189 mężczyzn), a do sierpnia wyjechało ich 307⁴⁹.

Przesiedleni i emigranci

Na początku lat 50. XX w. w powiecie Ełk mieszkało jeszcze ok. 3 tys. Mazurów/Niemców, czyli ok. połowa liczby zarejestrowanej przez Edwarda Małką w 1946 r. Irena Orłowska (ur. w 1936 r. w Bartoszach/Bartendorf) opowiadała o swojej konfirmacji z 13 maja 1951 r.: „Jeszcze przy mojej konfirmacji to tu na placu było. Dużo ludzi było. Jeszcze konfirmantów było około stu. No i z rodzinami”⁵⁰.

Jednak Mazurzy/Niemcy wyjeżdżali z powiatu Ełk wówczas, gdy tylko panujący ustrój na to pozwolił. Przykładowo w 1953 r. wyjechała rodzina o nazwisku Alexander, która pochodziła ze wsi Śniepie w powiecie ełckim. Zbigniew Achramowicz (ur. w 1947 r. w Ełku), który uczęszczał do miejscowej Szkoły Podstawowej nr 1 w latach 50. XX w., zapamiętał: „Kiedy któregoś dnia przyszedłem do szkoły nie było połowy uczniów i nauczycielki Pani Inge Mottel”⁵¹.

Po okresie stalinizmu, w latach 1956–1959, z obszaru EGO województwa białostockiego do RFN i NRD wyjechało łącznie 2137 osób⁵². Jednym z nich był Günther Donder, który wyjechał w 1958 r. Według danych niemieckich na terenie dawnego powiatu ełckiego w 1965 r. mieszkało jeszcze 731 przedwojennych mieszkańców. Między rokiem 1960 a 1970 wyjechały nie mniej niż 292 osoby. Wśród nich – rodzina pastora Pirożyńskiego, następcy Edwarda Małką. Elza Bzura (ur. w 1939 r. w Prawdziskach/Reiffenrode) relacjonowała:

No tak z 10–15 lat po wojnie. Jak już... każdy... ludzie wracali w te strony, ale jak zorientowali się, że Prusy już tu nie będą Prusami, więc wyjeżdżali tam. A nawet niektórzy, tak jak Pirożyński był pastorem... Wyjechał tam... i Pirożyńska... [...] I oni jak wyjechali. To ona powiedziała, napisała tam do kogoś, że mówi: „Tak naprawdę, tak naprawdę, to nie wiemy gdzie nasza ojczyzna. Tu mówią jesteśmy w Polsce... byliśmy Niemcami. Zajechaliliśmy do Niemiec, jesteśmy Polakami. I nie wiadomo, gdzie nasza ojczyzna?”. Ale była energiczna fajna kobieta... Pirożyńska⁵³.

⁴⁸ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział Białystok, sygn. Bi 047/140/18, *Raporty sytuacyjne z terenu powiatu Ełk za miesiąc listopad 1947*.

⁴⁹ S. M. Marcinkiewicz, *Powojenne wysiedlenia ludności mazurskiej/niemieckiej z powiatu Ełk*, [w:] *Protestanci na Mazurach. Historia i literatura. Studia*, red. J. Ławski, D. Zuber, K. Bogusz, Białystok–Ełk 2017, s. 139.

⁵⁰ Wywiad z Ireną Orłowską (ur. 1936 r. w Bartoszach), <https://muzeum.elk.pl/historia/irena-orlowska/> (dostęp: 2.03.2021).

⁵¹ Niepublikowany wywiad ze Zbigniewem Achramowiczem (ur. 1947 r. w Ełku), notatki w zbiorach autora.

⁵² A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 245.

⁵³ Wywiad z Elzą Bzurą (ur. 1939 r. w Prawdziskach), <https://muzeum.elk.pl/historia/elza-stanislaw-bzura/> (dostęp: 2.03.2021).

Brakuje dokładnych danych dotyczących lat 1971–1986, w których Warmię i Mazury opuściło w sumie ponad 50 tys. ludzi⁵⁴. Ełckiemu pastelowi, Edwardowi Małkowi, udało się w 1973 r. w Kanadzie połączyć z żoną, która dwa i pół roku wcześniej wyjechała do USA:

Pewnego dnia miesiąca stycznia 1973 r., idąc ulicą Słowackiego, spotkałem sekretarkę Biura Paszportowego. Mówiono powszechnie, że ona jest właściwym komendantem Biura Paszportowego. Prawdopodobnie była „zaufaną wyższych władz wojewódzkich”. Uśmiechnięta, podchodzi do mnie i powiada: „Mam dla pana radosną wiadomość: dostał pan wyjazd. Proszę przyjść do mego biura dnia... o godzinie...”. Podskoczyłem z radości. Dziękując, uściśnąłem ją. Umówionego dnia kupiłem dobrego koniaka i bombonierę i udałem się do dobrze znanego biura sekretarki na parterze Urzędu Bezpieczeństwa i Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej przy ulicy Chopina. Wchodząc do biura, zastałem stół nakryty obrusem. Pani sekretarka, mimo godzin służbowych, stawia na stół kawę, ja stawiam koniak i kładę bombonierę i siadamy do przyjacielskiej pogawędki, nie mającej nic wspólnego ze sprawami służbowymi. W trakcie rozmowy wręczyła mi paszport, zabierając ode mnie dowód osobisty⁵⁵.

Pastor Małek szacował, że spośród 284 młodych osób, które konfirmował, w Polsce pozostało 15⁵⁶. „Cichy exodus” miał miejsce na całych Mazurach. Dawna kraina Mazurów pozostała praktycznie bez Mazurów. Podczas gdy w 1947 r. populacja Mazurów na tym obszarze liczyła jeszcze 80 tys., w 1998 r. było ich już zaledwie 6–8 tys.⁵⁷ Na początku lat 90. XX w. Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej Narodowej „Mazury” w Ełku zrzeszało 296 członków⁵⁸. Biorąc pod uwagę proces stopniowej dezintegracji ludności mazurskiej, można przyjąć, że i ta liczba Mazurów/Niemców w powiecie ełckim jest zawyżona.

Zakończenie

W artykule przedstawiono podstawowe strumienie migracyjne, które dotyczyły wychodźstwa ludności mazurskiej/niemieckiej z powiatu ełckiego w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. W wyniku mobilizacji mężczyzn, przedfrontowych ewakuacji i ucieczki, powojennych wysiedleń, przesiedleń i późniejszego „cichego exodusu” (emigracji) doszło do niemal całkowitego zaniku społeczności mazurskiej/niemieckiej w powiecie ełckim. Według danych z Parafii Ewangelicko-Metodystycznej w Ełku obecnie liczbę osób poczuwających się do korzeni mazurskich/niemieckich można by oszacować na około 150 osób.

⁵⁴ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe*, s. 286, 289.

⁵⁵ E. Małek, *Gdzie jest moja ojczyzna?*, Białystok–Ełk 2016, s. 586.

⁵⁶ Tamże, s. 516.

⁵⁷ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe*, s. 360.

⁵⁸ Tamże, s. 335.

LITERATURA

Archiwum Akt Nowych:

- Ministerstwo Administracji Publicznej, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do Ministerstwa Administracji Publicznej za czerwiec 1945 r., 2457.
Polska Partia Socjalistyczna, Sprawozdanie z wiecu protestacyjnego w Elku z 6 stycznia 1946 r., 235/XXIII-18.

Archiwum Państwowe w Suwałkach. Oddział w Elku:

- Księga Posiedzeń Rady Miejskiej w Elku na rok 1945/1946, sygn. 80/17.
Państwowy Urząd Repatriacyjny, Sprawozdania miesięczne z działalności oddziału 1946, sygn. 116/1, s. 41.
Starostwo Powiatowe Elckie, Referat Budowlany, Sprawy grobownictwa wojennego 1949, sygn. 130/111.

Instytut Pamięci Narodowej:

- Oddział Białystok, sygn. 047/140/18, Raporty sytuacyjne z terenu powiatu Elk za miesiąc listopad 1947.

Wywiady przeprowadzone w Elku w ramach historii mówionej:

- Zbigniew Achramowicz (ur. w 1947 r. w Elku) [w zbiorach autora].
Elza Bzura (ur. w 1939 r. w Prawdziskach), <https://muzeum.elk.pl/historia/elza-stanislaw-bzura/>.
Jerzy Chodkiewicz (ur. w 1932 r. w Suwałkach), <https://muzeum.elk.pl/historia/jerzy-chodkiewicz/>.
Bohdan Iglicki (ur. w 1933 r. w Grodnie), <https://muzeum.elk.pl/historia/bohdan-iglicki/>.
Irena Orłowska (ur. w 1936 r. w Bartoszach), <https://muzeum.elk.pl/historia/irena-orlowska/>.
Interview mit Hildegard Lehr (geb. 1924 in Lyck), Interviewerin: Tamara Zerza, Salzburg, 16.10.2010, Oral History, Österreichische Mediathek, <https://www.mediathek.at/oesterreich-am-wort/suche/treffer/atom/11C32EAF-1AA-00003-000009B0-11C2BF34/pool/BWEB/>.
Zapiski Stefana Marcinkiewicza [w zbiorach autora].

- Bandilla G., *Kriegsgefangene und Zwangsarbeiterwährend des II. Weltkrieges in Kreis Lyck*, „Hagen-Lycker Brief” 2012, nr 70.
Bartschies H., *Letzte Stunden in Lyck: „Am 22. Januar 1945 verließ ich als einer der letzten abends um 18.30 Uhr Lyck*, „Hagen-Lycker Brief” 2005, nr 62.
Die Bevölkerung des Deutschen Reichs nach den Ergebnissen der Volkszählung 1939, Heft 2, Berlin 1941.
Donder G., *Moje dzieciństwo na Mazurach 1929–1945. Wspomnienia*, Köln 2007.
Gause F. (Hrsg.), *Ostpreußen – Leistung und Schicksal*, Essen 1960.
Kawecki J., Roman B., *Elk z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1970.
Koziełło-Poklewska B., *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977.
Laskowski E., Kruschinski S., *Kelchendorf und die Flucht*, „Hagen-Lycker Brief” 2017, nr 75.
Małłek E., *Gdzie jest moja ojczyzna?*, Białystok–Elk 2016.
Marcinkiewicz S. M., *Powojenne wysiedlenia ludności mazurskiej/niemieckiej z powiatu Elk*, [w:] *Protestanci na Mazurach. Historia i literatura. Studia*, red. J. Ławski, D. Zuber, K. Bogusz, Białystok–Elk 2017.
Osada F., *Rzeka życia. Mój nieco szerszy życiorys*, Elk 2008.
Reinoß H., *Achtunddreißig Jahre danach, 1983: Was blieb in Erinnerung*, [w:] *Es gab kein Zurück, Erinnerung an die Vertreibung*, H. Reinoß (Hrsg.), München 2006.
Sadowski R., *Lyck als Garnisonstadt*, „Sudauen. Blätter zur Heimatgeschichte des Kreises Lyck” 1967, nr 4.
Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.
Das Schicksal des Kreises Lyck. Dokumentation der Deutschen aus dem Osten (stand 1.04.1954), „Hagen-Lycker Brief” 1969, nr 27.
Schieder Th., *Deutsche Bevölkerung aus den Gebieten Östlich der Oder-Neisse*, BI/2, Bonn 1955.
Schilling, *Orkan über Ostpreußen*, „Hagen-Lycker Brief” 1995, nr 53.

- Schneider H., *Tagebuchaufzeichnungen 1913–1947. Ein Ostpreußisches Tagebuch, zusammengefasst von Bernhard Pietrass*, <http://www.ostpreussen-tagebuch.de/>.
- Schreiber G., *Die italienische Militärinterinierten im deutschen Machtbereich 1943 bis 1945. Verraten-Verachtet-Vergessen*, München 1990.
- Skibowski K., *Wolken über weitem Land. Eine Familiengeschichte aus Masuren*, München 2003.
- Sobolewski J., *Opowieści Ojca, „Rajgrodzkie Echa”* 1995, nr 59.
- Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen 1938. Ein Wegweiser durch Verwaltung, Bevölkerungs- und Wirtschaftsentwicklung seit der Machtübernahme 1933–1937, Statistisches Amt der Provinz Ostpreußen*, Grenzlandverlag Gustav Boettcher, Schlossberg–Leipzig 1938.
- Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012.
- Völknitz G., *Erlebnisbericht (1939 bis zu Vertreibung)*, „Hagen-Lycker Brief” 2000, nr 58.
- Weber R., *Der Kreis Lyck. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, Leer 1981.

EVACUATION, ESCAPES AND DISPLACEMENTS... WAR-TIME AND POST-WAR EXPERIENCES OF MASURIANS/GERMANS ON THE BASIS OF BIOGRAPHICAL MATERIALS FROM ELK COUNTY

The paper focuses on the war-time and post-war emigration of Masurians and Germans from Elk County. The aim of the paper is to discuss the processes which caused the massive exodus of people who lived in this area before the outbreak of the Second World War as well as to identify the main waves of migration. On the basis of personal documents – such as journals, letters, personal notes, and memoirs – it was possible to distinguish changes in the numbers of inhabitants in Elk County occurring during the Second World War caused by such factors as drafting men into the army, influx of labour migrants and inhabitants of the Third Reich (the so-called “Berliners”), evacuations, escaping the incoming armies and violence and deportations to the USSR as well as post-war deportations, displacements and emigration. All those factors led to the almost complete disappearance of the Masurian/German community in Elk Country. Currently, there are only around 150 people who identify as Masurian/German in the Elk County; as a result, there are almost none Masurians living in both Elk – the historical capital of Masuria – and the whole county.

KEY WORDS: the Second World War, evacuations, escapes, displacements, relocations, Elk County, Elk

EWAKUACJE, UCIECZKI I WYSIEDLENIA... WOJENNE I POWOJENNE DOŚWIADCZENIA MAZURÓW/NIEMCÓW W ŚWIETLE MATERIAŁÓW BIOGRAFICZNYCH Z POWIATU ELCKIEGO

W artykule zajęto się problemem wojennego i powojennego wychodźstwa ludności mazurskiej/niemieckiej z powiatu elckiego. Celem badań było przedstawienie procesów, w wyniku których powiat elcki opuściła zdecydowana większość jego przedwojennych mieszkańców. Zidentyfikowano podstawowe strumienie migracyjne prowadzące do ekspulsji ludności rodzimej z tych terenów. Na podstawie materiałów biograficznych – takich jak dzienniki, listy, zapiski, wspomnienia – przedstawiono zmiany ludnościowe zachodzące w powiecie elckim w czasie wojny, a w szczególności: mobilizację mężczyzn, napływ robotników zagranicznych, napływ osób z Rzeszy („berlińczyków”), ewakuacje ludności, ucieczki przed frontem, frontową przemoc i wywózki w głąb ZSRR. Ukazano również powojenne wysiedlenia, przesiedlenia i emigracje. Na skutek tych procesów doszło do niemal zaniku społeczności mazurskiej/niemieckiej w powiecie elckim. Obecnie liczbę osób poczuwających się do korzeni mazurskich/niemieckich można oszacować na około 150 osób. Historyczna stolica Mazur – Elk – wraz z całym powiatem pozostały praktycznie bez Mazurów.

SŁOWA KLUCZOWE: II wojna światowa, ewakuacje, ucieczki, wysiedlenia, przesiedlenia, powiat elcki, Elk